

GRATIS

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROR III (V)

PIĄTER, 30 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 178

## Masy pracujące całego kraju

podejmują zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia

Masy pracujące całego kraju z klasą robotniczą na czele z wielkim entuzjazmem podjęły apel załogi w zła Tarnowskie Góry. W licznych wypowiedziach i rezolucjach robotnicy podkreślają, że historyczny Manifest PKWN, wydany 22 lipca 1944 r. — stworzył mocne podstawy do zrealizowania wieloletnich dążeń mas robotniczych i chłopskich.

Niektóre zobowiązania podejmowane przez robotników przedstawiają ogromną wartość. Np. załoga Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego da krajowi dodatkową produkcję, wartości 6 milionów zł, robotnicy fabryki im. gen. Świerczewskiego w Elblągu zaoszczędzą 20 milionów zł, metalowcy kilku fabryk zrzeszonych w okręgu Pruszków, wygotują łącznie około 40 milionów złotych.

Na czoło licznych zobowiązań, podjętych przez młodzież wysuwa się przesłanie do Zarządu Głównego ZMP młodzieńców ZMP-owców, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty. W mel-dunku tym młodzież stwierdza m. in.:

„Przy budowie Nowej Huty, pracę nauką i walką łączymy się ze wszystkimi siłami postępu, które pod przewodnictwem kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego walczą o pokój i sprawiedliwość na całym świecie.”

Młodzież 53 brygady postanowiła m. in. przez przyspieszenie budowy na swoim odcinku zaoszczędzić 1.428 tys. zł. ZMP-owcy 51 brygady postanowili o 6 dni przyspieszyć budowę bloków młodzieżowych. Oddział 5 i 6 zobowiązał się wykonać do dnia 22 lipca 180 proc. normy. Na czoło indywidualnymi zobowiązaniami wysunęli się: Domański, który wykona 600 proc. normy oraz Prelecki, Sobola, Maj, Dydak i Folk — 400 proc. normy.

### PZPB im. Władcy Bytomskiej

Wiadomość o Cynie Lipcowym kojarzący z Tarnowskich Gór wywołała ogromne poruszenie w PZPB im. Władcy Bytomskiej. (PZPB Nr 21).

Jakże to — mówili robotnicy — kolejarze podjęli zobowiązania, słysząc już, że we wszystkich fabrykach robi się „ruch”, a u nas nie. Od słowa do słowa postanowiono, że zakłady im. Bytomskiej wystąpią także godnie na rocznicę Manifestu PKWN — Święta Odrodzenia. Postanowiono opracować wspólne zobowiązania całej załogi.

W tym celu w radzie zakładowej odbyło się zebranie mężów zaufania i aktywistów związkowych.

W tym samym czasie odbyło się posiedzenie egzekutywy organizacji podstawowej, a potem zebranie wszystkich członków. Sekretarz organizacji tow. Rozpierska przemówiła krótko i dobitnie:

### Załoga Państw. Wytwórni Penicyliny wykonała roczny plan produkcyjny

WARSZAWA (PAP) — Duży sukces odniosła załoga robotnicza Państwowej Wytwórni Penicyliny, wykonując w tych dniach plan produkcji na rok 1950.

Osiągnięcia powyższe zawdzięcza załoga wytwórni ofiarnej pracy robotników oraz sił technicznych i inżynierskich, jak również pracowników naukowych. Złożyła się na to również sprawna organizacja i socjalistyczny stosunek do pracy poszczególnych zespołów i brygad robotniczych. Bardzo dobre wyniki dała także racjonalizacja wielu procesów wytwórczych, wpływająca na stale wzrastającą wydajność pracy we wszystkich działach produkcji.

## Załoga PZPB im. Władcy Bytomskiej przystępuje do Czynu Lipcowego

— Towarzysze, zbliża się, tak droga nam wszystkim, rocznica Odrodzenia Państwa Polskiego. Trzeba, żeby załoga nasza okazała czynem swą radość z okazji tego święta. Trzeba, żeby nasz Czyn Lipcowy był nową cegiełką do budowy gmachu pokoju, żeby każdy z towarzyszy zobowiązał się do propagowania Czynu na swym odcinku pracy, do zorganizowania nowej, potężnej akcji.

Z miejsca ruszono do pracy. A że mężowie zaufania i partyjniacy nie próżnowali, świadczy o tym najlepszy fakt, że w ciągu 2 dni drzwi do kierowników oddziałów i do rady załadowej prawie się nie zamykały. Przychodzili robotnicy z projektami, przychodzili dowiadywać się o wyniki swej produkcji, żeby na tej podstawie podjąć zobowiązania.

W przedalini mężowie zaufania tow. tow. Frączak i Justyna rozma-wiali z przadkami, kiedy tylko się dało. Potem zebrali dość liczną grupę radzących i — dalejże do kierownika przedalini tow. Szemaszka, posiedzieli, pogadali, naradzili się wspólnie. Po upływie pół godziny wiedzieli już, z czym wystąpią na zebraniu całej załogi.

W tkalni najbardziej aktywnymi okazali się mężowie zaufania, tow. Marciniak i Kłaczka tow. Wachowska. Oni to odbyli „ważną naradę” z kierownikiem tkalni tow. Zórawem i wspólnie opracowali zobowiązania z całą załogą tkalni.

Tak było i na innych oddziałach. Z niecierpliwością oczekiwano dnia, w którym cała załoga PZPB im. Bytomskiej wystąpi ze swym Czynem Lipcowym.

Niezapomniany to był dzień. Wszyscy siedzieli w świetlicy — prawie cała załoga. Słuchali przemówień, bili brawa, nie szczędzili okrzyków. Lecz największą owację zgromadziły przedstawieliom, którzy deklarowali zobowiązania lipcowe.

Dużej wagi to były zobowiązania.

W chwili, gdy wszystkie wysiłki kierownictwa zakładu skierowane są w celu podniesienia jakości produkcji, załoga tkalni postanowiła podnieść odsetek przymy o 2 procent oraz zmniejszyć odsetek odpadków o 0,3 procent.

Robotnicy przedalini postanowili podnieść jakość produkcji o 7 procent.

Długo brzmiały w sali świetlicy entuzjastyczne okrzyki. A potem wszyscy udali się na salę, by przy maszynach realizować swe zobowiązania.

### PZPW im. Reymonta

Załoga PZPW im. Reymonta podjęła następujące zobowiązania w celu uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.

Oddział motalni angielskiej postanowił uruchomić trzy zmiany, co da do 22 lipca 6.200 kg. przędzy ponad kwotę.

Oddział przygotowawczy angielski — ma wyrobić ponad plan 200 kg. przędzy.

Oddział farbiarni — wybarwi do 22 lipca 5.000 kg. przędzy ponad plan.

Oddział przedalini angielskiej — majstrów zobowiązują się doprowadzić do należytego stanu park maszynowy.

Oddział pralni wełny — zobowiązuje się do 22. VII wykonać ponad normę 1.200 kg. wełny.

Jak podaje nam korespondent tych zakładów, tow. Różga, młodzież zorganizowana w ZMP, postanowiła jeden dzień pracować przy produkcji nadliczbowo, przeznaczając uzyskane kwoty na fundację sztandaru ZMP.

### Drukarnia RSW „Prasa”

Załoga drukarni RSW „PRASA” podjęła na zebraniach oddziałowych następujące zobowiązania:

Pracownicy introligatorni wykonają plan produkcyjny za rok bieżący w 81 procentach w stosunku rocznym do 22 lipca. Pracownicy działu maszyn płaskich i dociskowych wykonają plan produkcyjny za lipiec i sierpień na dzień 25 sierpnia, to jest w czasie o 5 dni krótszym. Pracownicy działu chemigrafii, zecerami ręcznej, działu rotacji wykonają przedterminem swe plany produkcyjne.

Pracownicy stereotypii podniosą jakość odlewanych płyt, pracownicy odlewni czcionek wyprodukują do dnia 22 lipca dodatkowo 300 kg. czcionek.

Załoga zakładów graficznych RSW „Prasa” wzywa wszystkie drukarnie RSW „Prasa” w Polsce do podjęcia Czynu Lipcowego.

## „Zboże jak złoto”



Dorodne jest zboże w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach. Cała okolica podziwiała piękne kłosa

## Chłopi polscy zwiedzają Moskwę

Przyjęcie delegacji polskiej w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP) — Bawiąc w Moskwie delegacja chłopów polskich zwiedziła Górki Leninowskie pod Moskwą, gdzie spędził ostatni okres swego życia Lenin. W drodze powrotnej do Moskwy chłop polski zwiedził słynne muzeum w Ostankinie, rozmieszczone w byłym pałacu hrabiego Czeremietiewa. Pałac ten, zbudowany ongiś przez chłopów pańszczyźnianych, mistrzów sztuki budowlanej — mieści obecnie wspaniałą ko-

lekcję obrazów pędzla byłych chłopów pańszczyźnianych — wybitnych malarzy rosyjskich.

Tegoż dnia delegacja polskich chłopów została przyjęta przez ministra rolnictwa ZSRR.

W serdecznym nastroju wysłannicy wsi polskiej podziwiali się z przedstawicielami rolnictwa radzieckiego wrażeńiami z wycieczki na Kaukaz północny.

## Wykonaniem planów — utrwalamy pokój

Załoga PZPB im. I Dwi-wyżi Kościuszki wykonała półroczny plan produkcyjny w dniu 22 czerwca. Przedalini wykonała swój plan w 100,3 proc., tkalnia — w 100,8 proc., wykończalnia — w 101,4 proc. Robotnicy PZPB im. Jurca-ka (Nr 1) wykonali półroczny

plan produkcyjny w ilości — dnia 12 czerwca, a w jakości — dnia 15 czerwca.

Załogi obydwu fabryk w mel-dunkach swych podkreślają, że przedterminowym wykonaniem planów utrwalają pokój światowy.

## Sejm zatwierdził jednomyślnie ustawę o elektryfikacji wsi i osiedli

Ulgi podatkowe dla spółdzielni produkcyjnych i małych rolników. — Utworzenie trzech nowych województw. Organizacja wyższego szkolnictwa artystycznego

WARSZAWA (PAP). 82 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Po zatwierdzeniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do 1 punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Finansowo-Skarbowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o podatku gruntowym.

Sprawozdawca, pos. Rataj (ZSL) podkreślił, że projekt ustawy stanowi pierwszą po wojnie unifikację

ustawodawstwa podatkowego i jest wyrazem dalszego przystosowania przepisów dotyczących opodatkowania gospodarstw rolnych do narodowego planu gospodarczego i do socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego.

Pos. Rataj podkreślił z naciskiem, że nowy projekt przewiduje szereg ulg podatkowych dla spółdzielni produkcyjnych. Ulgi przewiduje się również dla rodzin o licznym potomstwie, dla osadników, dla gospodarstw, które padły ofiarą zniszczeń wojennych itp.

Posł Rataj wniósł w imieniu połączonych komisji o uchwale omawianego projektu w poprawkach.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos pos. Klecha (PZPR). Mówca przypominał o ucisku podatkowym, stosowanym wobec chłopów w Polsce sanacyjnej. Chłopi płacili wówczas podatki na utrzymanie aparatu ucisku, płacili podatki po to, aby wypłacano im premie ob szarnikom za eksportowane zboże. Aby więcej wycisnąć z chłopów, było tych podatków bardzo dużo o różnych nazwach i różnych formach.

Obecnie w Polsce demokratycznej zmienia się zasadniczo treść systemu podatkowego, który spełnia rolę akumulacji kapitału na ogólnie cele mas pracujących.

Mówca oświadczył, że wnoszony obecnie projekt ustawy jest udoskonaleniem klasowej polityki podatkowej. Przewiduje on duże zróżnicowanie stopy podatkowej (dla bogaczy wiejskich wynosi ona 20 proc. dochodowości, dla małych rolników — 20 proc.).

W głosowaniu Izba uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli złożył pos. Potapczuk (PZPR). Mówca stwierdził, że ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli przyczyni się do usunięcia zaniechań, jakie w tej dziedzinie odziedziczyła Polska po przewrótach w rządach obszarach czo-kapitalistycznych.

Zgodnie z planem inwestycyjnym na rok 1950 elektryfikacja będzie traktowana jako akcja powszechna i obowiązkowa. Państwo będzie no-

sią krywać 60 proc. ogólnych kosztów elektryfikacji, zaś pozostałe 40 proc. pokrywać będą chłopcy w 6 półrocznych ratach, z tym, że gospodarstwa biedniejsze będą miały opłaty stosunkowo niższe.

Posł Potapczuk wniósł o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Pos. Gwis (ZSL) omawia wspaniałe wyniki w dziedzinie elektryfikacji wsi w Związku Radzieckim i przeciwstawia temu zacofanie gospodarce i ciemność, w jakim tkwiła wieś polska przed wojną w okresie rządów sanacyjnych.

Plan elektryfikacji przewidujący w okresie 6-letnim zelektryfikowanie 9 tys. gromad wiejskich będzie dobrodziejstwem dla wsi polskiej. Klub posłów ZSL głosować będzie za ustawą.

Ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli wiejskich w drugim i trzecim czytaniu została jedno-głośnie przyjęta.

Sprawozdanie komisji administracji rządowej i samorządowej o rządowym projekcie ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa złożył pos. Pietrusiński (PZPR).

Mówca zreferował projekt przewidujący utworzenie trzech nowych województw, a mianowicie koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego. Ponadto projekt przewiduje zmianę dotychczasowej nazwy woj. śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie.

Utworzenie trzech nowych województw przez wydzielenie pewnych powiatów z województw terytorialnie zbyt dużych umożliwi lepszy i bliższy kontakt mas ludowych z władzami wojewódzkimi. Rady wojewódzkie obejmujące obszary ściśle terytorialnie ze sobą związane będą mogły sprawniej pracować.

W imieniu komisji mówca wniósł o przyjęcie projektu ustawy.

W głosowaniu Izba przyjęła ustawę jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił rządowy projekt ustawy o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego. Sprawozdanie w imieniu komisji kultury i sztuki był pos. Wycech (ZSL).

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

## Koreańska Armia Ludowa kontynuuje pościg za napastnikiem

### Całkowite wyzwolenie Seulu



Premier Kim Ir Sen.

PEKIN (PAP). — W depeście z Phenian Agencja Nowych Chin podaje kolejny komunikat o wstąpieniu Koreańskiej Armii Ludowej, stwierdzając, że siły zbrojne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w toku swych ścisłych skoordynowanych operacji zlikwidowały do dnia 27 czerwca przeszło 6 tysię-

cy żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Na półwyspie Ondzin, na wybrzeżu zachodnim, Armia Ludowa zniszczyła zabijając wojsk nieprzyjacielskich, zabijając, raniejąc lub biorąc do niewoli przeszło 2 tysiące żołnierzy. Zdobyto przy tym 12 moździerzy, 6 dział przeciwlotniczych, 140 pojazdów motorowych, przeszło 500 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych oraz 2.500 karabinów i pistoletów.

Podczas walk w okolicach Tongtuczyn, o 30 km. na północ od Seulu, pierwszy pułk 7-ej dywizji marionetkowego rządu przeszedł w całości na stronę Armii Ludowej.

Pe wyzwoleniu miasta Czunczun w prowincji Kwangun dnia 26 bm., Armia Ludowa zajęła miejscowość Hongczung i posuwa się dalej na południe.

Jeden z oddziałów Armii Ludowej posunął się naprzód z Kalsung i Czangtan, na północny zachód od Seulu i dnia 26 bm. przeprawił się przez rzekę Rimezin w punkcie oddalonym o 30 km. od 38 równoleżnika. Oddział ten posuwa się szybko na południe od tej rzeki.

Lotnictwo Ludowe bombardowało i ostrzeliwało w dniach 25 i 26 bm. pozycje nieprzyjacielskie i umocnienia, położone na południe od 38 równoleżnika 7-krotnie.

Podczas nalotu na lotnisko Jungdypno i Kimpo, na południowy zachód i północny zachód od Seulu, dnia 25 bm. zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie oraz podpalono hangar i zbiorniki benzyny. Inna jednostka lotnictwa ludowego atakowała dnia 26 bm. urządzenia wojskowe i wojskowe transporty kolejowe w okolicach Seulu. Nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty.

Po wyładowaniu w Kangryng i

Samsub na wybrzeżu wschodnim, morskie oddziały ludowe dołączyły do sił partyzanckich, działających w tej strefie i zajęły dwie miejscowości w prowincjach Kangwon i Kyungsang.

Pod potężnymi ciosami Armii Ludowej rząd marionetkowy Li Syn Mana uciekł w panice z Seulu w kierunku Taiczun w południowej prowincji Czungezung.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenian, że w środę, o godz. 11.30 armia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyzwoliła całkowicie stolicę Republiki — miasto Seul.

Jednostki Armii Ludowej i oddziały ochronne pędzą w dalszym ciągu nieprzyjaciela, uciekającego na południe kraju.

W związku z wyzwoleniem Seulu, przemawiał przez radio prezes rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen, który powinowzał żołnierzom i oficerom Armii Ludowej nowego wspólnego sukcesu.

Kim Ir Sen, pogratulował również mieszkańcom Seulu z powodu wyzwolenia spod jarzma reakcji Li Syn Mana.

Wzywając mieszkańców miasta do jak najszybszej odbudowy stolicy i zaprowadzenia porządku, Kim Ir Sen zakomunikował, że tymczasowym przewodniczącym miejskiego komitetu ludowego w Seulu aianowany został przez rząd minister sprawiedliwości Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Syn Ep.

UWAGA, KORESPONDENCI I REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH! We wtorek, dnia 4 lipca br. o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa”, przy ul. Żwirki 17 odbędzie się Odprawa korespondentów „Głosu” i redaktorów gazetek ściennych z 16dziesiątymi zakładów pracy



# Na rozkaz Waszyngtonu

## „Świadkowie Jehowy” szpiegowali, zakonniczy podzegli do mordów

### Przestępcza działalność niektórych sekt religijnych i klasztorów tematem konferencji prasowej w Biurze Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 czerwca br. odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Biuro Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów, na której przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — mjr. Dziemidok poinformował dziennikarzy o przestępczej działalności niektórych sekt religijnych i klasztorów.

Przedstawiciel MBP stwierdził, że wywiady zagraniczne, które — zgodne z planami podlegających wojennych — rozwijają gorączkową działalność szpiegowską i dywersyjną, korzystają — jak to ustalili niebezpieczni dochozenci i ostatnie aresztowania, przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa publicznego — z różnych instytucji typu religijnego, jako z przykrywk dla swej przestępczej działalności. W tej liczbie korzystają one również z istniejących w Polsce sekt religijnych.

Jedną z baz wywiadu USA na Polskę była sekta „Świadkowie Jehowy”, której kierownictwo krajowe w Łodzi jest podporządkowane amerykańskiej centrali światowej „Świadków Jehowy” w Brooklynie. Na czele tej sekty stoi obywatel amerykański Nathan Knorr. Centrala amerykańska wysyłała w ostatnich latach swoich delegatów do Polski.

Jak ustalili dochozenci władz bezpieczeństwa publicznego, delegaci ci wykorzystywali swój pobyt w Polsce dla organizowania sieci szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego wśród wyznawców sekty. Szczególną ruchliwość w tym kierunku wykazali dwaj „misjonarze”, delegaci centrali brooklyńskiej, obywatel USA — Behunk Stefan i Michałuk Paweł, którzy przebywali w Polsce w 1949 roku.

W wyniku dochodzeń ustalono, że pracownicy centrali krajowej „Świadków Jehowy”, znajdującej się w Łodzi, tzw. „słudzy” okręgów i obwodów oraz tzw. „pionierzy”, rozjeżdżając po całym kraju rzekomo w celach wyznaniowych, w rzeczywistości montowali i obsługiwali siatki szpiegowsko-dywersyjne wśród wyznawców sekty i zbierali informacje natury wojskowej, gospodarczej i politycznej. W tym celu dokonywali oni wyznawców tej sekty, zwerbowanych dla celów szpiegowskich, w instytucjach o ważnym znaczeniu państwowym.

Ustalono również, że pod pozorem misji religijnych, chodząc „od domu do domu”, rzekomo dla głoszenia ewangelii, specjalnie dobrane ekipy „Świadków Jehowy” przeprowadzały robotę wywiadowczą.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w lokalach „Świadków Jehowy” oraz w mieszkaniach prywatnych szeregu wyznawców tej sekty, władze bezpieczeństwa publicznego zarekwirowały: a) większą ilość map, na których były uwidocznione obiekty wojskowe i przemysłowe.

b) mapy poszczególnych miast, opracowane i odręcznie wykonane, na których uwidoczniono obiekty wojskowe, przemysłowe i urzędy państwowe.

c) plany fabryk, obiektów wojskowych i kolejowych, portów, wodociągów i elektrowni oraz radiostacji.

d) plany urządzeń portowych, przemyślowych, plany produkcji, wykazy personalne itp.

Sieć szpiegowsko-dywersyjną oprócz zbierania i przekazywania za granicę wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową, zajmowała się szerzeniem wrogiej Polsce Ludowej, szepianej propagandy, skierowanej przeciw siłom obronnym państwa, spółdzielniom produkcyjnym, współzawodnictwu i dyscyplinie pracy. Szczególnie jasnową centrala krajowa „Świadków Jehowy” zdemaskowała się przed społeczeństwem, jako agencja imperialistyczna przez szerzenie propagandy wojennej. Jej to dziełem było zredagowanie i rozpowszechnianie tzw. „listów bożych”, w których przepowiadała się rychłą wojnę, katastrofy, straszy się gniewem bożym itp. Listy te, obliczone na wywieranie wpływu na najbardziej zacofane części społeczeństwa, miały na celu wywołanie zakłóceń w pracy produkcyjnej i stanie paniki wojennej dla sprawniejszego kolportowania „listów bożych” została wyłoniona przez centralę „Świadków Jehowy” specjalna grupa, składająca się z najbardziej zaufanych agentów wywiadu i dywersji.

Niemniej gorliwie organizowała centrala „Świadków Jehowy” akcję skierowaną przeciw Apelowi Pokoju. Jeszcze przed rozpoczęciem zbierania podpisów pod Apellem Pokoju, na odprawach i konferencjach centrala krajowa przekazywała aktywo do prowadzenia propagandy przeciw akcji pokoju. Dla tego celu przygotowała odpowiednio spreparowane wersety z biblii, które były kolportowane wśród wyznawców.

W czasie akcji sztokholmskiej, na skutek wyżej opisanego agitacji „Świadków Jehowy” — jak wiadomo — masowo wystąpili przeciw

walec o pokój i usiłowali jej przeciwdziałać. Władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały cały ten ośrodek amerykańskiego wywiadu i aresztowały kilkudziesięciu osób, zdobywając niezwykle obfity materiał dowodowy. Dotychczasowe dochodzenie i zdobyte dowody całkowicie demaskują szpiegowsko-dywersyjny charakter tej sekty, która zerując na fanatyzmie i nieświadomości wierzących, pod płaszczykiem propagandy religijnej uprawiała szpiegostwo i dywersję.

Lokale sekty „Świadków Jehowy”, które stanowiły placówki wywiadu amerykańskiego, zostały opieczątowane.

Przechodząc do omówienia działalności grup faszystowskiego podziemia, mjr. Dziemidok oświadczył, że zarówno obcy wywiad, jak i zbrodnicze faszystowskie podziemie wykorzystuje, jako bazę dla swej działalności niektóre klasztory i znajduje w nich oparcie. Świadczą o tym liczne fakty, które miały miejsce także w ostatnim roku, jak wykrycie broni w klasztorze Michałków w Miejsu Piastowym, pow. Krosno, w klasztorze Salwatorianów w Mikołajewie Śląskim, ujawnienie udziału szeregu zakonników w działalności bandyckiej, udzielanie schronienia i materialnej pomocy bandytom i zaprzysięganie ich itp.

W ostatnich dniach Władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały organizację podziemną, której trzon stanowili zakonnicy klasztoru o. o. Bernardynów w Radeckim, pow. Zamość, woj. lubelskie. Jak się okazuje, ich przestępcza działalność datuje się od szeregu lat.

Po amnestii przełożeni klasztoru współpracowali z nielegalną organizacją, działającą na tym terenie. Do ostatnich dni klasztor ten był głównym punktem oparcia band na tym terenie. Piłarski Marian pseudo „Jar”, aresztowany w kwietniu br., za namową przełożonego klasztoru o. Jana-Hugo lina Ryby, zaraz po amnestii zorganizował z członków uprzednio rozbitych band nową organizację dywersyjno-terrorystyczną, która działała do momentu likwidacji, tj. do kwietnia br. Banda ta dokonała 6 mordów na działających społecznie i politycznych. Z polecenia ukrywającego się przed władzami przełożonego ks. Pionki, który był jednocześnie przywódcą i kapelanem organizacji, zamordowany został członek PPR z Radeckim, Szeniaki.

W 1949 i 1950 roku banda „Jara” zamordowała Wiktora Curusia, członka lokalnego wywiadu w Werkowicach, pow. Hrubieszów, Jana Kijka, aktywistę ZMP w Jakutowie, Józefa Czuba, wójta w Werkowicach i Tadeusza Skrzypka, funkcjonariusza MO w Tyszwowicach, pow. zamojski.

Banda obrabowała spółdzielnię w Dubach w lutym 1949 r., dokonała na padu na sped trzody w Tyszwowicach, zamordowała wedy milicjanta i zrabowała około 2 mln. zł. w lutym 1950 r. obrabowała spółdzielnię w Woznowie Polskim oraz w tym samym miesiącu obrabowała wozy spółdzielcze, wiozące towar do spółdzielni w Niewierkowie. W lutym br. w pow. Tomaszów Lubelski dokonała szeregu napadów na działaczy PPR, których dotkliwie pobiła i którym ostrzygła włosy.

W akcji dywersyjnej organizacja ta prowadziła propagandę przeciwko współzawodnictwu pracy, spółdzielniom produkcyjnym poprzez członków organizacji werbowanych w terenie.

W klasztorze w Radeckim kendant „Jar” miał swój punkt kontaktowy i organizacyjny. Tam przechowywana była broń, materiały, pochodzące z rabunków, odbywały się zebrania członków organizacji, zaprzysięganie nowych członków, spotkania, odprawiano zamknięte nabożeństwa dzieckinyne za pomyślność działalności organizacji, urządzano tam także libacje.

Wszystko to działo się w klasztorze przy bezpośrednim i aktywnym udziale zakonników. Nie należy zapominać, że z podobnych usług tego klasztoru i zakonników korzystał znany bandyta „Zapora”.

W wyniku likwidacji bandy aresztowano gwardiana klasztoru o. Rybę Jana-Hugolina, jego następcę o. Gracjana Ożegę oraz sześciu zakonników. Aresztowano również dyrektora gimnazjum, które było prowadzone przez klasztor, o. Michnara Walentego. Nie trzeba zaznaczać, jaki wpływ wychowawczy na uczniów mieli o. o. w Radeckim.

Znamienny jest również fakt wy-

krycia w bursie im. ks. Kuzniczyca, prowadzonej przez o. o. Jezuitów w Krakowie, broni i amunicji schowanej w 9 kasach pancernych, zamurowanych w piwnicy. W kasach znajdowało się: 41 pistoletów F. M. kal. 7,65, 4 kolby bębnowe kal. 12 mm, 5 pistoletów „Mauzer” kal. 7,65, 9 automatów włoskich „Mas”, 20.000 szt. amunicji, 37 magazynów zapasowych, 20 wyciorów i dużo amunicji do karabinów.

Broń ta została zamurowana pod osobistym nadzorem o. Moskały, który, jak dochodzenia ujawniły, nale-

żał od dłuższego czasu do podziemnej organizacji.

Na pytania dziennikarzy, dotyczące stanowiska władz kościelnych wobec przestępczej działalności niektórych klasztorów, mjr. Dziemidok odpowiedział:

Mimo tych licznych faktów, przełożone władze zakonne, jak również władze kościelne, na których terenie fakty te miały miejsce, nie podjęły dotychczas żadnych skutecznych kroków, w celu przerwania tej zbrodniczej działalności.

# Truman łamie brutalnie kartę ONZ

## Dziennik „Prawda” o oświadczeniu Trumana w sprawie wypadków w Korei

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” w komentarzu redakcyjnym za tytułowanym „Wokół oświadczenia prezydenta Trumana” pisze:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman opublikował 27 czerwca specjalne oświadczenie w związku z wydarzeniami w Korei. Wydarzenia w Korei, znajdujące się w centrum uwagi światowej opinii publicznej, z całą oczywistością dowodzą, że imperialistyczny podżegacz wojenny, dążąc do swych celów, nie zatrzymuje się w połowie drogi.

Jak wiadomo, w dniu 25 czerwca prowokacyjne wystąpienie wojsk marionetkowego rządu Korei Południowej, skierowane przeciw Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, rozpoczęło działania wojenne na terytorium Korei. W odpowiedzi na to straż graniczna i wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przedsięwzięły aktywne środki i wykonując rozkaz swego rządu przeszły do kontrataku, przemaszując działania wojenne na terytorium na południe od 38 równoleżnika. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej już niejednokrotnie dowodził swej konsekwencji w obronie interesów narodu koreańskiego, jego rozwoju demokratycznego, jego niezależności i pałtriotycznego dążenia do jedności. Już na początku czerwca br. Zjednoczony Front Demokratyczny i Prezy-

dzium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei w Phenjanie, wyrażając wolę narodu koreańskiego, wystąpiły z propozycją zrealizowania pokojowego zjednoczenia kraju. Na propozycję tę południowo-koreańska klika Li Syn Mana odpowiedziała 25 czerwca rozpoczęciem domowej, bratobójczej wojny. Klika Li Syn Mana wkroczyła na drogę awantury wojennej. Klika Li Syn Mana już z góry liczyła na pomoc wojenną swych panów zza Oceanu. Obecnie zaczynają się ujawniać agresywne plany jej opiekunów. Jak wynika z wyżej wspomnianego oświadczenia Trumana, wydał on rozkaz powietrznym i morskim siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych u-

# Zakończenie obrad sejmiku pisarzy Uchwały V Zjazdu Zw. Literatów Polskich

WARSZAWA (PAP). — V Walny Zjazd Związku Literatów Polskich zakończył w dniu 27 bm. późnym wieczorem swe obrady.

Na końcowym posiedzeniu dokonano wyboru nowego zarządu. Przyjęto po dłuższej dyskusji nowy statut i rezolucję w sprawie Apelu Sztokholmskiego oraz uchwalono wysłanie listów i depezy, w których zjazd daje wyraz swej solidarności z pisarzami postępowymi, prześladowanymi przez rządy imperialistyczne.

### REZOLUCJA W SPRAWIE APELU SZTOKHOLMSKIEGO

„Zebrani na Walnym Zjeździe Literatów Polskich w Warszawie pisarze polscy i zagraniczni, wyrażają całkowitą solidarność z kampanią pokojową Światowego Komitetu Obronców Pokoju, domagają się bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej oraz uznania tego rządu, który by pierwszy użył broni atomowej przeciwko jakimkolwiek krajowi, za zbrodniarza wojennego”.

Wysłano też depezy do prezydium obradującego w Nowym Jorku Kongresu Obrony Praw Człowieka.

# Młodzież łódzka składa hołd pamięci bojowników 1905 roku

„Młodzież Czerwonej Łodzi buduje socjalizm — uczy się bohaterstwa i poświęcenia w walce, nauce i pracy na przykładach bojowników 1905 roku”.

Pod tym hasłem obchodzili ZMP-owcy 45 rocznicę walk rewolucyjnych na ulicach Łodzi. Sala Filharmonii wypełniła przedwojennym „młodzieźców”, przedstawicieli szkolnych i fabrycznych kół ZMP. W prezydium obok przewodniczącego zarządu miejskiego ZMP tow. Koperskiego, wiceprezesa Centralnej Szkoły Partyjnej im. Marchlewskiego tow. Berlera i członków działaczy ZMP zasiadli starzy bojownicy 1905 roku tow. tow. Woźniak, Michalski, Mianich.

Nastroj na sali — utoczysty i podniosły. Słuchacze chłonili chwiecie każde słowo referatu tow. Berlera o przebiegu i znaczeniu rewolucji 1905 roku. Przysłuchują się dziejom pierwszych walk polskiej klasy robotniczej. Oto jak żywe stają w pamięci sylwetki wielkich bohaterów polskiego proletariatu.

„Nie dajcie zginąć sprawie. Jeśli sił wam starczy, nie przebaccie katom szubienicy. Niech pozna wróg, że lud robotczy raz obudzony nie ustanie w walce aż zwycięży” — mowa przytacza ostatnie słowa Waryńskiego: „Nie dajcie zginąć sprawie”.

Nie zginęła sprawa. Rósł i potęgował „młodzieźcy”, hartowała się w walkach polska klasa robotnicza. Tow. Berler opowiada o przebiegu walk czerwcowych w Łodzi. Mówi o kolebce ruchu, o ówczesnej Rosji carskiej, której bohaterski proletariat przygotowywał już grunt pod rewolucję 1917 roku.

Prelegent zwraca się z gorącym apelem do młodzieży, żeby nadal kontynuowała dzieło swych wielkich poprzedników. Pamięć ich uczcić trzeba walką i pracą, wzorując się na produjenciej młodzieży świata, na Komsomole.

„Uczcie się kochać Partię, kochać swą organizację młodzieżową — mówi tow. Berler. — Umacniajcie więz z masami pracującymi”.

W oparciu o wspaniałe tradycje młodzieży polskiej, w powołaniu do bohaterskim Komsomolem, którego bogate doświadczenie jest gwiazdą przewodnią dla Związku Młodzieży Polskiej — budujcie i umacniajcie pokój, budujcie socjalizm.

Referat tow. Berlera przerywany był ustawicznie gorącymi oklaskami. Długo manifestowano „na cześć tow. Stalina, tow. Bieruta, na cześć Komsomolu”.

Bojowo brzmiały dźwięki Międzynarodówki i Hymnu Demokratycznej Młodzieży Świata.

Do walki — razem! Do nauki — razem! Do pracy — razem! — gromko rozległy się okrzyki ZMP-owców.

Wśród gorącej manifestacji uchwalono tekst depezy do tow. Bieruta, w której łódzka młodzież, zorganizowana w ZMP, zapewnia tow. Prezydenta, że stać będzie wiernie na straży pokoju, że walczyć będzie o osiągnięcie jak najlepszych wyników w pracy i w nauce, o zrealizowanie wielkich zadań Planu 6-letniego.

# Archiwum plockiego gestapo oskarża

## Materiały dowodowe i zeznania świadków kreślą obraz straszliwych zbrodni terrorystów

W siódmym dniu procesu terrorystów przed Rejonowym Sądem Wojewódzkim w Warszawie zeznał świadek Zdzisław Biedrzycki, który za namową oskarżonego Zdzisława Biedrzyckiego został konfidentem gestapo, zbierając dane o AL.

Świadek wspomina, że Kiessler — oficer gestapo — zaproponował jemu i oskarżonemu Przybyłowskiemu i Lewandowskiemu — ten ostatni również brał udział w niektórych spotkaniach z gestapo — by sformowali bojówkę, która by miała likwidować działaczy PPR i AL. Kiessler wydał im nawet broń z magazynów plockiego gestapo. Omawiając działalność oskarżo-

nych po wyzwoleniu kraju, świadek Zdzisław Biedrzycki potwierdza, że nie ma fakty dokonania przez nich napadów i morderstw. Obciąża on m. in. kleryka Majewskiego, który — jak zeznał świadek — przygotował listę dziesięciu terenowych działaczy politycznych, w celu zgładzenia ich przez bandę, a także podżegał NSZ-owców do obrabowania pewnego obywatela narodowości żydowskiej.

26 świadków, którzy następnie zeznawali, opowiedzieli o straszliwych kryzysach, doznanych z ręki Bronarskiego i jego podwładnych. Wstrząsające oskarżenie rzuciła na bandytów robotnicza Zofia Raszkiewicz. Zanosząc się od placu opo-

wiedziła, jak pewnej nocy, jesienią 1946 roku, banda Bronarskiego pobiła ją sama, a jej męża, który był w Dobryniu nad Wisłą komendantem ORMO, uprowadziła. Bandyci znęcali się nad Raszkiewiczem, a w końcu wrzucili go do Wisły i tonącego zamordowali strzałami z pistoletów. Bronarski ukrywał twarz w dłoń, kiedy wdowa po jego ofierze, zwracając się w stronę ławy oskarżonych, że męża jej, „którego walczył o Polskę, Niemiec nie za bił, ale zabił go ci bandyci”.

Kartofeli gestapo plockiego, ujawnione w ósmym dniu procesu potwierdziły współpracę oskarżonego Przybyłowskiego z niemiecką policją polityczną.

W tym dniu ujawniono również i inne materiały dowodowe, obciążające szczególnie oskarżonego kleryka Majewskiego, który próbował przez symulowanie obłądzenia uniknąć odpowiedzialności za swe przestępstwa.

Po przesłuchaniu ośmiu świadków, którzy przedstawili dalsze szczegóły morderstw i rabunków, dokonanych przez oskarżonych po wyzwoleniu kraju, Sąd ujawnił fragmenty zeznań, złożonych przez oskarżonych w toku śledztwa. Przybyłowski szerzej omawiał wówczas sprawę swych kontaktów z gestapo. Przybyłowski zeznał m. in. iż gestapowcy, angażując go jako swego konfidenta, zadali mu pytanie, czy współpracować będzie z nimi idealowo, czy też dla korzyści materialnych. Oskarżony odpowiedział im, że „pracować” dla nich będzie idealowo.

Przybyłowski wiedział o kontak-

tach szefa wywiadu AK na okręg plocki — Kozłickiego z gestapo i dał mu wykaz nazwisk dwunastu działaczy lewicowych, których Kozicki miał zadecydować do niemieckiej policji politycznej.

Odczytane też zostały zeznania złożone w śledztwie przez oskarżonego kleryka Stefana Majewskiego. Przyznaje się on, że po aresztowaniu symulował chorobę umysłową i zanik pamięci. Przebywając w celi więziennej Majewski starannie przygotowywał się do roli chorego umysłowego, omijając różne sposoby wystąpienia, które miały świadczyć o jego niepożyteczności.

Majewski chciał tym samym uniknąć rozprawy sądowej, która — jak zeznał — z uwagi na jego przynależność do kleru katolickiego, mogłaby wywołać oburzenie społeczeństwa polskiego na takich jak on duchownych, którzy walczyli z ustrojem Polski Ludowej.

Ujawnione następnie materiały z przejętego archiwum bandy, świadczą o nieprzejmowaniu wrogim nastawieniu oskarżonych do postępu społecznego i ustroju demokratycznego. Odczytana została oświadczenia instrukcja „Antyk”, nakazująca terrorystom bezwzględna walkę z działaczami ni lewicowymi, których dokładną ewidencję banda prowadziła jeszcze podczas okupacji.

Artykule kleryka Majewskiego, drukowane w podziemnej prasie NSZ po wyzwoleniu kraju, zięć szczególną nienawiścią do Polski Ludowej.

Rozprawa podjęta będzie w dniu 30 bm. Sąd wysłucha wówczas przemówień stron i ostatecznie słowa oskarżonych.

# Komitet Słowiański w Polsce pozdrawia Kongres Słowian Kanadyjskich

WARSZAWA (PAP). — W Torontoz rozpoczęły się obrady Kongresu Słowian Kanadyjskich. Wskutek odmowy udzielenia wiz, Komitet Słowiański w Polsce nie mógł wydelegować na Kongres swoich przedstawicieli.

W depezy, przesłanej na ręce Prezydium Kongresu — przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski i sekretarz generalny St. Trojański, życzą Kongresowi w imieniu wszystkich członków komitetu owocnych obrad dla obrony demokracji i pokoju, dla dobra ludu kanadyjskiego i wszystkich narodów świata.

„Rząd kanadyjski — czytamy m.

in. w depezy — usiłował swą decyzją izolować Słowian kanadyjskich, nie dopuścić do tego, aby wasz Kongres usłyszał słowa o tworzenie pokojowej pracy narodów słowiańskich, skupionych koło wielkiego Związku Radzieckiego i pod jego przewodem walczyli twardo, nieustępliwie o pokój, o porozumienie między narodami. Jesteśmy jednak pewni, że — mimo nagonki kłamstw i oszczerstw na nasze kraje — słowianie kanadyjscy dobrze wiedzą, że narody słowiańskie nie mają i nie mogą mieć innego celu, niż trwały pokój, umożliwiający im osiągnięcie dalszych sukcesów dla szczęścia ludu.



# Czerpiemy wzory z osiągnięć kolchoźników radzieckich

# Wież polska maszeruje do socjalizmu

### Doświadczenia życia wykazują wyższość gospodarki uspołecznionej nad indywidualną

Niedawno obradował w Łodzi II Zjazd pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu naszego województwa. Zadaniem Zjazdu była wymiana doświadczeń, mająca na celu usprawnienie pracy spółdzielni produkcyjnych, omówienie spraw dalszego ich rozwoju, przeprowadzenie oceny ich pracy na przestrzeni ostatnich miesięcy oraz zapoznanie uczestników z ogólnokrajowym dorobkiem na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.

W ciągu 4 miesięcy, które minęły od I-go Zjazdu, spółdzielnie produkcyjne naszego województwa wzbogaciły doświadczeniami wymiennymi z tego Zjazdu, uległy poważnemu wzmocnieniu dzięki zastosowaniu planowości w gospodarowaniu, dzięki ostatecznemu załatwieniu sprawy wkładów inwentarzowych, wprowadzeniu dniówek obrachunkowych oraz zwiększeniu sprawności organizacyjnej. Wyrazem tego były doskonałe i przed terminem przeprowadzone siewy wiosenne we wszystkich niemal spółdzielniach produkcyjnych, poczynających już wykazywać w praktyce wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Chłopi, gospodarujący indywidualnie, bacznie obserwują po czynnościach spółdzielni produkcyjnych. Wzorowa gospodarka w spółdzielniach najbardziej ich przekonuje.

Wynikiem tego jest powstawanie wciąż nowych spółdzielni. Na dzień 1 kwietnia br. mieliśmy ich 38, a dzisiaj mamy już 45. Prócz tego w najbliższym czasie zostanie zarejestrowanych kilkanaście dalszych spółdzielni.

Na naradzie wysłuchano wypowiedzi chłopów z województwa poznańskiego na temat ich pobytu w Związku Radzieckim. Wysłuchano również cennych wskazówek przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego. Przybyli na naradę kierownik Wydziału Organizacyjnego KC i członek KC PZPR tow. Władysław Dworakowski omówił sytuację na odcinku spółdzielczości produkcyjnej w Polsce, w szczególności uwzględnił jej rozwój w województwie łódzkim.

### Nasze osiągnięcia

Dużo i chętnie mówili uczestnicy dyskusji o osiągnięciach swych spółdzielni produkcyjnych, w których wzrosło poczucie obowiązku i kolektywnej odpowiedzialności.

Uzyskaliśmy znacznie lepsze plony niż indywidualni gospodarze — oświadczył tow. Eugeniusz Kwiatek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pow. kutnowskiego. Na odrębnych gospodarzach zbieraliśmy w 4 ha 22 kwintale zboża, a w spółdzielni nawet z 1 ha osiągnęliśmy znacznie więcej. Mimo, że jest nas niewiele, potrafiliśmy tego roku własnymi siłami dodatkowo uprawić 18 ha łąki, która była nieużytkiem, remontujemy także we własnym zakresie budynki gospodarze.

A inne osiągnięcia? Elektryfikowaliśmy wieś, postawiliśmy szkołę, mamy telefon, prze prowadzamy meliorację — wyliczał tow. Sokolowski z Galkówka. Chłopi nasi coraz liczniej i coraz chętniej zaczynają czytać. Gromadzą się w nowej świetlicy, będącej naszą radością i dumą.

### Dążymy do przyciągnięcia mało i średniorolnych chłopów



TOW. EUGENIUSZ KWIATEK, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie pow. kutnowskiego.

Na tym odcinku wiele spółdzielni produkcyjnych nie spełniło swych zadań, oddzielając się od chłopów mało i średniorolnych, nie należących do spółdzielni. Przyczyną to tow. Kwiatek stwierdza, że członkowie spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pochłonięci pracą, zapomnieli zupełnie o tych, którzy się jeszcze dzisiaj wahała. a jutro już

ostatecznie przekonani, mogą się stać gorliwymi spółdzielcami. — Najbardziej przekonano by ich życie, stwierdził tow. Suski, I sekretarz KP w Łowiczu. Ale my odgródziliśmy się od reszty wsi, chociaż tę resztę stanowią dobrzy, związani z nami klasowo chłopci. I zapomnieliśmy, że bogacz wiejski wykazuje skwapliwie taką sposobność i że tylko całkowite przyłączenie do nas średnio i małorolnych chłopów będzie stanowiło ostateczny cios dla kulaka. Najważniejszym naszym zadaniem — kończy tow. Suski — jest naprawienie błędów, popełnionych dotychczas w walce o pozyskanie wahaających się jeszcze chłopów mało i średniorolnych.

Istnieją jednak i takie spółdzielnie produkcyjne, gdzie towarzysze rozumieli już istotę układu sił klasowych na wsi i zatroszczyli się o przyciągnięcie do spółdzielni chłopów, stojących jeszcze poza gospodarką zespołową. Świadczy o tym wypowiedź ob. Andrzeja Szymanka z Bakowej Góry pow. radomszczańskie.

— My ze swej strony stale mieliśmy na uwadze tych chłopów, którzy nie należeli do spółdzielni. Ciągłe z nimi rozmawialiśmy i skutki tego są widoczne, gdyż od lutego br. dobrowolnie zgłosiło się do nas jeszcze 12 chłopów mało i średniorolnych.

### Dniówka obrachunkowa warunkiem dobrobytu członków spółdzielni

Nie wszystkie zarządy spółdzielni produkcyjnych dawały sobie radę z właściwym stosowaniem i obliczaniem dniówki obrachunkowej. Jak wynika z wypowiedzi wielu mówców sposób obliczania dniówki obrachunkowej a nawet jej znaczenie nie są jeszcze dla nich dostatecznie jasne. A słusznie stwierdził tow. Czajkowski z CRS „Samopomoc Chłopska”, że najsprawliwszą wypracowaną jest właśnie dniówka obrachunkowa. Praktyka wykazała, że przy wyznaczaniu dniówek obrachunkowych, spółdzielnie produkcyjne nie stosują przewidzianych norm, co obniża wydajność pracy. Oczywiście, przy rozwiązywaniu tego zagadnienia musi przyjść z pomocą spółdzielniom produkcyjnym Centrala Rolniczych Spółdzielni.

### Przygotowania do żniw

„Wszystcy jesteśmy do żniw przygotowani”, stwierdzali przemawiający. Gruntownie opracowaliśmy plan akcji żniwowej. Sprzęt zbożowy mamy w ciągu 4-6 dni. Obsługujemy 30 ha ziemi mieszankami pastewnymi, powiedział ob. Jan Florek z Konstanczyna pow. radomszczańskie.

— Do 22 lipca zobowiązujemy się ukończyć żniwa i podorywki na polony wykonac we wszystkich spółdzielniach na terenie naszego powiatu — oświadczył tow. Blando z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej.

— Wypełniliśmy plan zasiewów, teraz całkowicie przygotowani jesteśmy do żniw — stwierdził tow. Bienias ze spółdzielni Kontrewna pow. łódzkiego.

Przeprowadzenie przygotowań do żniw pozwala przypuszczać, że tegoroczne zbiory będą jeszcze jednyn. dowodem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną — powiedział tow. Antoni Sólka z Wilkowiec, pow. rawsko-mazowieckie.

### Dzielmy się doświadczeniami

Członkowie spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego przedstawili zebranym cenne doświadczenia, które wynieśli ze swej pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.



TOW. SATORA MARIA

członek zarządu spółdzielni produkcyjnej im. „Proletariatu w Stoszczach pow. i woj. wrocławskie.

Tow. Maria Satora — członek zarządu spółdzielni produkcyjnej im. „Proletariatu w Stoszczach pow. wrocławskiego, stwierdza, że entuzjazm i ofiarna praca dają wielkie wyniki. My właśnie z tym entuzjazmem przystąpiliśmy do pracy i dzisiaj nasza spółdzielnia jest jedną z najlepszych w woj. wrocławskim. Zaczęliśmy pracę prawie z niczego: pola nie obsiane, brak inwentarza — marwego i żywego. Wyrwałym wysiłkiem, nie oglądając się na to, co nam kto da, doszliśmy do dobrobytu. Pamiętam, mówi dalej tow. Satora, że wozy ze zbożem i sianem ciągnęliśmy sami, a dzisiaj posiadamy już wystarczającą liczbę koni. Dzięki ofiarnej i zgodnej pracy wszystkich członków, dochody nasze stale wzrastały, a dzisiaj w zupełności zaspakajamy swe potrzeby.

### Wspaniały rozwój wsi radzieckiej

Burliwie oklaskiwano chłopów z województwa poznańskiego, którzy przybyli na naradę, aby podzielić się wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

— To, co tam ujrzałem, przeszło wszelkie moje oczekiwania — oświadczył tow. Maria Radkowska ze spółdzielni produkcyjnej „Zgoda”, pow. Strzelce Krajeńskie woj. poznańskiego.

— Zwiedziliśmy 6 kolchozów, a

najbardziej podobał mi się kolchoz „Nowe życie” w okręgu kijowskim, gdzie gospodarują prawie same kobiety. Kolchoz ten, zniszczony przez hitlerowców, został całkowicie odbudowany. Zboża, inwentarz żywy tak piękne, jakich jeszcze nie widziałam. Wszyscy kolchoźnicy mieszkają w ładnych, schludnych dwupokojowych domkach i żyją w pełnym do statku. Na obiad wszyscy przyjeżdżają z pola samochodami. Złobek jest wzorowo urządzony i czysty, dzieci znajdują tam troskliwą i fachową opiekę. Kolchoz ten jest przekonującym dowodem, że kobieta umie również dobrze gospodarzyć, jak mężczyzna.

Podobało mi się gospodarowanie i życie, jakie prowadzi kolchoźnicy w Związku Radzieckim. Twórczą pracę łączą oni z radością, a nade wszystko kochają swoją ojczyznę, będącą ich dumą.

### Chłopi województwa łódzkiego - budowniczymi socjalizmu

Narada wniosła wiele nowego i twórczego do dotychczasowych doświadczeń chłopów. Przysporzyła im wiedzy o życiu spółdzielni produkcyjnych innych województw, a przede wszystkim dała im wiedzę o życiu kolchoźników radzieckich. Wskazała właściwe drogi dla naszej spółdzielczości na obecnym etapie, uzbroiła chłopów do walki z wrogiem klasowym, zmobilizowała ich do powiększenia ilości gospodarstw zespołowych i do podwyższenia ich poziomu.

Wyczerpująca, obszerna, krytyczna i samokrytyczna dyskusja, z której powyżej podajemy jedynie fragmenty, udowodniła, że zorganizowani w gospodarstwach zespołowych chłopci województwa łódzkiego śmiało i szybko kroczą naprzód ku nowemu życiu wsi.

### Tematy dnia

# Od „Wału pomorskiego” do „Soldka”

11 lutego 1945 roku Armia Radziecka i walcząca u jej boku I Armia Wojska Polskiego sforsowały umocnienia „Wału pomorskiego”. 30 marca wywołany został Gdańsk. Po przeszło 5-letniej okupacji faszystowskich najedźcy, białoczerwona flaga znowu zapołała nad Bałtykiem. Tym razem na zawsze.

Stanisław nad Bałtykiem mocną stopą. Już nie na wąskim, stukiludkowym ciokilometrowym pasie, z jednym portem — Gdynią, lecz na przeszło 500 kilometrowym wybrzeżu, ciągnącym się od Szczecina po Elbląg. Staliśmy się państwem o szerokim dostępie do morza w całym tego słowa znaczeniu.

Od tych historycznych chwil dzieli nas okres pięciu lat, pięciu lat wycieńczonej, uporczywej pracy nad morzem i na morzu, pracy uwiecznionej olbrzymimi sukcesami. Przypomnijmy tylko sobie, jak wyglądały nasze porty w r. 1945.

Gdańsk był prawie całkowicie zniszczony, a jego urządzenia portowe zostały zdruzgotane w 85 procentach. W Gdyni hitlerowskie bolidy zburzyły 75 procent falochronów i 58 procent nabrzeży.

# Narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej w Łodzi



Prezydium II zjazdu zarządów spółdzielni produkcyjnych



Chłopi z uwagą przysłuchują się przemówieniom

W Szczecinie 100 procent. Miasta były opuszczone, wejścia do portów i baseny zablokowane wrakami potopionych statków, zaś dworce i punkty przeładunkowe niemal całkowicie zniszczone.

A dzisiaj — po pięciu latach? Dziś, możemy ze słuszną dumą stwierdzić, że nie tylko odbudowaliśmy naszą gospodarkę morską, ale postawiliśmy ją na poziomie znacznie wyższym, aniżeli była kiedykolwiek. W r. 1949 porty polskie przeładowały większą masę towarową niż w najlepszych latach przedwojennych. Gdańsk liczy już około 200 tysięcy mieszkańców, a Gdynia 140 tysięcy. Wzniesiono magazyny i urządzenia portowe, wybudowano nowy basen przeładunkowy w Szczecinie. W szybkim tempie prowadzona jest przebudowa portu szczecińskiego, która uczyni go największym i najnowocześniejszym portem nad Bałtykiem. Posiadamy 38 regularnych linii morskich, łączących nasze porty ze wszystkimi kontynentami. Polskie statki handlowe rozpoczęły stałą obsługę jeszcze jednej linii Gdynia — Hong-Kong. Nasze starannie budują już od roku polnomorskie statki — rudo węglowce. Rozwijająca się z roku na rok flota rybacka, której jednostki docierają do wybrzeży Islandii, dostarcza krajowi dziesiątki tysięcy ton ryb. Nasze porty obsługują nie tylko polski handel zagraniczny, ale również i kraje demokracji ludowej, szczególnie Czecho-słowację oraz Węgry.

Zjednoczonym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy, tysięcy marynarzy, rybaków, pracowników portowych i stoczniowych, budowniczych Polski Ludowej — w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i radzieckich ludzi pracy, umacniamy naszą gospodarkę morską, realizując na tym odcinku zadania, jakie przed nami postawił Plan 6-letni — stały wzrost produkcji okrętowej, dalszy rozwój uspołecznionego rybołówstwa, twój krotny zwiększenie tonażu floty handlowej. (J. K.)

# Państwowe Zakłady Szkoleniowe umożliwiają inwalidom zdobycie zawodu

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów w roku szkolnym 1950-51 będą przyjmowały na szkolenie inwalidów w następujących działach: ślusarsko-mechanicznym, spawalniczym, mechaniki precyzyjnej, administracyjno-handlowym, kresleń technicznych i budowlanych, introligatorskim, galanterii drzewnej i skórzanej, rymarskim, dzwiarskim, krawiectwa damskiego, bielizniarskim, ogrodniczym, szewskim i czapniczym.

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów znajdują się w następujących miastach: Poznań (Wawrzyniaka 45), Wrocław (Wałbrzyska 34-38 i Inwalidzka 17-19), Przemyśl (Tatarska 4), Słupsk (Szczecińska 82), Łębork (Krzywostrzeczka 21).

Inwalidzi, przebywający w zakładach szkoleniowych, otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę zawodu.

Blizszych informacji udzielają referaty pracy i pomocy społecznej, rad narodowych, oddziały ZUS, ubezpieczalnie społeczne oraz koła Związku Inwalidów Wojennych RP. (S.W.)

# Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Właściwe wnioski wyciągnięto również z korespondencji tow. Czubalskiego, z dnia 13 czerwca pt. „Karygodne lekceważenie pracy”. Korespondent zwracał uwagę na fakty złego planowania pracy w przemysle odzieżowym. CZPO w swej odpowiedzi stwierdza, iż przytoczone przez korespondenta fakty najzupełniej odpowiadają prawdzie. W sprawie tej zostało już wszczęte dochodzenie przez Naczelny Inspektorat Kontroli CZPO. Winni niedopuszczalnego marnotrawienia ludzkiej pracy zostaną pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności.

# Śladem naszych korespondencji

### PZPB im. Stalina

Z właściwym ustosunkowaniem spotkała się korespondencja tow. Bartczaka z PZPB im. J. Stalina, wytykająca usterki w poczynaniach Komitetu Współzawodnictwa Nowej Tkalni. Rada zakładowa tych zakładów przyznała słuszność wywodom tow. Bartczaka i przystąpiła już do ożywienia działalności wspomnianego komitetu. Komitet zobowiązał się założyć w najbliższych dniach gablotki z podobiznami wybitnych przodowników pracy wraz z wynikami ich osiągnięć. Poza tym każdy współzawodniczący będzie mógł każdą chwilę otrzymać od referenta współzawodnictwa dokładne dane w sprawach produkcyjnych.

### Cewka Nr 1

Również zostały wyciągnięte należyte wnioski z korespondencji tow. Dobrzyńskiego, omawiającej złą politykę kadr, stosowaną w „Cewce Nr 1”. Zarówno egzekutywa organu podstawowej, jak i rada zakładowa stwierdzają, że poczyniły poważne błędy, które wynikły głównie z braku współpracy z kierownictwem zakł. ów.

### Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego

Tow. Gagolewicz z PZZPP Nr 1 wskazywał w swej korespondencji

z dnia 17. 6. br. na nierównomierną sieć punktów zbiorowego żywienia w Łodzi. CZPG przesłał nam w tej sprawie wyjaśnienie, uznając, że istotnie ilość tych placówek w północnej dzielnicy miasta oraz na periferiach jest zbyt mała. CZPG posiada już zapewnienie Prezydium MRN, że wkrótce uzyska od Wydziału Kwaterunkowego dalsze przydziały lokalowe, a wówczas przystąpi do likwidowania jawnego marnotrawstwa. Wydano już polecenie per sonelowi technicznemu, aby zwiniono ni papier natychmiast zwracając do przewlekalki i tam po przebraniu używać go повторно do owijania osnów.

### PZPB im. Dzierżyńskiego

Dzięki krytycznym korespondencjom tow. A. Pileckiego z PZPB im. F. Dzierżyńskiego wiele już zmieniło się tam na lepsze. Wyniki współzawodnictwa pracy są umieszczane na widocznym miejscu, przeprowadza się remont zgrzeblarek, zwłaszcza wymienienia się zużyte „cholewy”, przystąpiono również do zakładania instalacji wentylacyjnej.

### PZPB im. Szymańskiego

Tow. Biegalska wskazywała w korespondencji z dnia 8 bm. pt. „Niedbalstwo odbija się ujemnie na jakości produkcji”, że w PZPB im. Cz. Szymańskiego na skutek częstych wypadków mieszania waku o różnej numeracji obniża się jakość produkcji. Jak nas informuje dyrekcja tych zakładów, po gruntownym zbadaniu



# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 30 czerwca 1930 r.

**ZGON JULIANA EJSMONDA**  
Zraniony śmiertelnie w katastrofie samochodowej znany poeta Julian Ejsmond zmarł w dniu wczorajszym w Zakopanem.

**WYBUCH W FABRYCE WODY SODOWEJ**  
W fabryce wody sodowej przy ul. Aleksandryjskiej 26 nastąpił wybuch gazu, 37 letni robotnik Marcin Grzelak w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

**HINDENBURG PODRÓŻUJE PO POLSCE**  
Prezydent Rzeszy Niemieckiej von Hindenburg — wracając z Prus Wschodnich do Berlina — wybrał sobie drogę przez Pomorze i Wielkopolskę. Pociąg Hindenburga stał dłuższy czas na stacjach w Gnieźnie, Poznaniu i Zbąszczyń, gdzie na peronach zebrały się delegacje Niemców polskich.

**ŚLĄSK PRZECIWIW SANACJI**  
W związku z kongresem Centralne w Krakowie — komuniści gór-

nośląscy przygotowują wielkie manifestacje antyrządowe w szeregu miast śląskich. Między innymi zapowiedziany został w Rozdźeniu - Szopienicach wielki wiec bezrobotnych, na który ścigają grupy górników z całego Śląska. Policja wydała odpowiednie zarządzenia, celem niedopuszczenia do antyrządowych wyburzeń.

**ŻYWA POCODNIA W SĄDZIE**  
Pracownica bufetu w Sądzie Okręgowym, Stefania Sempłowska, po przeniesieniu Sądu do nowego gmachu — pozostała bez pracy. Sempłowska tak się przejęła czekając ją niedza, że w pewnej chwili oblała się naftą i podpaliła — w celach samobójczych. W agonii odwieziono ją do szpitala.

**„POWITANIE“ ANGLIKÓW W GDYNI**

Z okazji przybycia do Gdyni i Gdańska flotyli okrętów angielskich zaszedł smutny wypadek pobliska nożem i kastetem trzech marynarzy brytyjskich.

## Ze sportu

# Okolo 25 tysięcy widzów

przyglądało się pierwszemu wyścigowi ulicznemu łódzkich motocyklistów

Nagrodę Przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi tow. Minora, zdobyli „Budowlani“ przed „Ogniwiem“ (Łódź)



Na wirażu

stanęły tylko trzy maszyny. Zwycięstwo w tym biegu odniósł Wasiak S.H.L., przebijając dystans w czasie 6:55, przed Pewcą (Wiśniarz Pabianice) na D.K.W.

**W KATEGORII DO 250 cm TRIUMFOWAŁ WOJCIECHOWSKI**  
Walka silniejszych maszyn była o wiele ciekawsza. W klasie do 250 cm na dystansie 10 okrążeń, tj. około 13 km startowało 11 maszyn. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył tu Wojciechowski (Wiśniarz Zd. Wola) jadący na maszynę „Jawa“ w czasie 10:35 m przed Forstingerem (Wiśniarz Pabianice) jadącym równie na „Jawie“ i Ostromeckim (ŁKS Wiśniarz) jadącym na maszynę tej samej marki. Średnia szybkość w tym biegu, wynosiła 74 km na godzinę.

**JESZCZE RAZ FORSTINGER**  
W biegu maszyn do 350 cm starowało 10 maszyn. Tutaj przeciętna szybkość zwycięzcy była ta sama, to jest 74 km na godzinę. Bieg ten, który jak i wszystkie pozostałe, odbywał się na 10 okrążeń, to jest w czasie 10:32 m przed Jazacem (Wiśniarz Zd. Wola) i 15-letnim zawodnikiem łódzkiego „Ogniwa“ Sumlińskim.

**W KATEGORII DO 500 cm ZWYCIĘŻYŁ ŁODZIANIN**

W kategorii maszyn do 500 cm stanęło na starcie 8 zawodników. Zwyciężył tu Majak z „Ogniwa“ łódzkiego na maszynie „BMW“ w czasie 10:11,1 osiągając średnią szyb-

kość 76 km na godzinę. Na drugim miejscu znalazł się Jabłoński (Ogniwo Łódź) jadący na „NSU“, a na trzecim Mielchinkiewicz (Budowlani Łódź) na „Nortonie“.

**BIEG MASZYN Z PRZYCZEPKAMI WYGRAŁ FISZER („BUDOWLANI“)**

Wyścig motocykli z wozkami nie był tak ciekawy jak poprzednie. Przede wszystkim wyścigowi temu brakowało tej szybkości, jaka cechowała tamte biegi. Po dwóch przedbiegach ostatecznie pierwsze miejsce zajął tu Fiszer (Budowlani Łódź) na „BMW“ w czasie 11:32 m przed Kowalczykiem (Budowlani Łódź) również na „BMW“ i Pawelczykiem (Budowlani Łódź) na „Zündappie“.

**NAGRODA TOW. MINORA W RĘKACH „BUDOWLANYCH“**

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i nagrodę Przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi, tow. Minora, zdobyli „Budowlani“ (7 p.) przed Ogniwiem (6 p.), Wiśniarzem z Pabianic (6 p), Wiśniarzem ze Zd. Woli (5 p.) i ŁKS Wiśniarzem (1 p.) Organizacja zawodów, jak na pierwszy raz, sprawna.

## Satyga zwycięża Wójcika na trasie Warszawa-Radom - Warszawa

WARSZAWA. — Na starcie dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (ok. 192 km) stanęło 27 czołowych kolarzy z Warszawy, Łodzi, Śląska, Krakowa, Częstochowy, Wrocławia i Lublina.

Po zaciętej walce na finiszu wyścigu grał Satyga przed Wójcikiem i Wandermanem — wszyscy w jednakowym czasie 5:33,40.

## Dziś rozpoczynają się mistrzostwa Polski w szczypiorniku żeńskim

Dzisiaj rozpocznie się w Łodzi na boisku Spójni w Helenowie trzynaście turniejów finałowych szczypiornika żeńskiego o mistrzostwo Polski. Do finału zakwalifikowały się zespoły: Spójni z Warszawy, mistrza okręgu śląskiego, Unii oraz Związkowca z Łodzi.

Program spotkań przedstawia się następująco:  
Piątek, dnia 30 czerwca:  
godz. 18: Spójnia Warszawa — Mistrz Okręgu Śląskiego, sędzia ob. Rybka.  
godz. 10: Związkowiec Łódź — Unia Łódź, sędzia ob. Bruśnicki.  
Sobota, dnia 1 lipca:  
godz. 18: Mistrz Okręgu Śląskiego — Unia Łódź, sędzia ob. Bruśnicki.  
godz. 19: Spójnia Warszawa — Związkowiec Łódź, sędzia ob. Rybka.

# TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY**  
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
Godz. 19,15 „Makar Dubrawa“ — w roli Makara — Stanisław Lapiński

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA**  
(ul. Jaracza 27)  
Dzisiaj, godz. 19,15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech królów“.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
(ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)  
O godz. 19,15 „Niemy“, Leona Kruczkowskiego z Włodzisławem Ziemińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“**  
Godz. 19,15 „Córka pani Angot“.

**TEATR LETNI „USA“**  
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)  
Dzisiaj teatr nieczynny.

**TEATR „ARLEKIN“**  
(ul. Piotrkowska 125)  
Teatr nieczynny

**TEATR „PINOKIO“**  
(t. Kopernika 16)  
Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom“.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI**  
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)  
Godz. 19,30. Premiera — „Rodzina Blank“ według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

# KINA

**ADRIA dla młodzieży** (Stalina 1)  
„Siostra lokaja“, godz. 16, 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20)  
„Albeniz“, godz. 16, 18, 30, 21

**BAJKA** (Franciszkańska 31)  
Program składany („Słoń i mrówka“, „Noc Noworoczna“, „Mistrz Narciarski“, „Kim zostanie“, „Dzieje jednej obrączki“), godz. 18, 20

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2)  
Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26“, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL dla młodzieży** (Legionów 2)  
„Postrach mórz“, godz. 16, 18, 20

**MUZA** (Pabianicka 173)  
„Dziś o wpi do jedenastej“, godz. 18, 20

**FOLONIA** (Piotrkowska 67)  
„Podróż Gullivera“ (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21

**PRZEDWIOŚNIE** (Zeromskiego 76)  
„Legitymacja partyjna“, godz. 18, 20

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178)  
„Siódma zasłona“, godz. 17, 30, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa“, godz. 18, 20

**REKORD** (Rzgowska 2) — „Za siedmioma górami“, godz. 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 123)  
„Arinka“, godz. 18, 20

**ŚWIT** (Batucki Rynek 2) — „Dwaj panowie E“ — godz. 18, 20

**TECZA** (Piotrkowska 108) — „Przygody Chico“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**TATRY** (w ogrodzie) — „Podróż Gullivera“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**WISLA** (Daszyńskiego 1) — „Poszukiwacze złota“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16)  
„Wyspa szczęścia“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**WOLNOŚĆ** (Napierkowski 16)  
„Salawat — wódz Baszkirów“, godz. 16, 18, 20

**ZACHĘTA** (Zygierska 26)  
„Nieodrodna córka“, godz. 18, 20, 30

## Zawody lekkoatletyczne w Zgierzu

W dniu wczorajszym w Zgierzu odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, udział w których wzięli członkowie klubów: ŁKS Włókniarza oraz miejscowego Włókniarza z Boruty.

**Wyniki techniczne:**  
100 mtr. kobiet: Ciszewska (Włókniarz Zgierz) 14 sek., 2) Wojtasiak (ŁKS Wł.) 14,7 sek., 3) Mysłowska (ŁKS Włókn.) 14,7 sek.

500 mtr. kobiet: Ciszewska (Wł. Zgierz) 1 min. 31 sek.  
**Konkurencje męskie:**  
100 mtr.: Antonowicz (ŁKS Wł.)

## Wczoraj w Łodzi odbył się po raz pierwszy motocyklowy wyścig uliczny.

Impreza ta, zorganizowana przez Polski Związek Motorowy Okręgu Łódzkiego o wielką nagrodę przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi, tow. Mariana Minora, wzbudziła w naszym mieście ogromne zainteresowanie. Na Placu Zwycięstwa zebrało się wczoraj około 25 tysięcy widzów.

## WSZYSTKO PRZEZŁO SZCZĘŚLIWIE

Wyścigi przeszły szczęśliwie. Po mimo dużej niekiedy szybkości dochodzącej chwilami do 100, a nawet ponad 100 km. na godzinę i bardzo trudnych wiraży przy ulicach Przedzianej i Targowej, wszystkie biegi, a było ich 6, przeszły bez żadnego wypadku. Z publiczności również nikt nie ucierpiał, bo przebieżki lekkie obtarci kółem, jakiego doznała jedna z entuzjastek sportu motocyklowego, wskutek swej własnej zresztą winy, nie można pojmować za poważniejszy wypadek.

**WYŚCIG ROZPOCZĘŁY „SETKI“**  
Wczorajsze wyścigi rozpoczęły się biegiem (na 5 okrążeń, około 6.500 m.) maszyn najlżejszych, to jest o pojemności do 130 cm. Na starcie

## Sportowcy ZSRR biją rekordy

**MOSKWA.** — W ciągu 20 dni czerwca sportowcy radzieccy pobili około 40 rekordów ZSRR. Najwięcej rekordów ustanowili lekkoatleci, pływacy, motocykliści, strzelcy i kolarze. 2 rekordy przelecieli ustanowio- le ostatnio przez reprezentantów Armii, przewyższając znacznie oficjalne rekordy światowe.

Ogółem w tym roku, sportowcy radzieccy pobili 170 rekordów krajowych, wśród nich najwięcej lekkoatletycznych i pływackich.

## Mistrzostwa zapasnicze ZSRR

**MOSKWA.** — Zakończono w Tule mistrzostwa zapasnicze ZSRR w stylu wolnym, wyłonili nowych mistrzów, z których wielu po raz pierwszy zdobyło zaszczytny tytuł.

W wadze lekkiej Jałbryjan zdobył tytuł po raz szósty.

W poszczególnych kategoriach I miejsca zajęli: musza — Babajew, Azerbejdżan, kogucia — Loarow, Estonia, piórkowa — Dennikow, Dynamo, lekka — Jałbryjan, Moskwa półśrednia — Rybałko, Dynamo, średnia — Cimałkuridze, Tbilisi, półciężka — Anglas, Armia, ciężka — Mekokiszwill, Moskwa.

# Imperialistyczna menażeria

Do Berlina w Zielone Świąta przybyło 700 tys. młodych Niemców, by manifestować w obronie pokoju. Podległe wojenni postanowili urządzić kontrmanifestację w Berlinie Zachodnim. Jest nią tzw. „kongres wolności kultury“, który otwarto 26 czerwca.

Gdyby opublikować spis nazwisk uczestników zlotu FDJ, trzeba by wydać duży tom, drukowany drobną czcionką. Spis uczestników żaloznej kontrmanifestacji podlegaczy wojennych mieści się na dwóch kartkach maszynopisu. Gdyby natomiast ktoś zechciał za dać sobie trud podania charakterystyki uczestników imprezy imperialistów, trzeba by wydać obszerny tom, w którym określenie „szubrawiec“ znalazło by się na wielu stronicach.

Na „kongres w obronie kultury“ przyjechała grupa ludzi, która zawodowo zajmuje się sprzedażą swych umiejętności podlega- czom wojennym. Kogóż tam nie ma? Jest liberal Benedetto Croce, jest trockiista Burnham, jest pragmatysta Dewey, jest kolaborant Gide, jest faszysta Andre Malraux, zdradca wioskiej klasy robotniczej, Ignazio Silone, jest piewca bomby atomowej, Bertrand Russel, jest... wylizanie wszystkich było by zbyt nużące.

wagancji, jakie ludzie ci reprezentują, to tylko barwa ochronna. Wszyscy oni mają jedną cechę wspólną: zrzucone bomby atomowe przez amerykańskich podlegaczy wojennych przyjełby z radością.

Ludzie ci od kilku lat judzą przeciw narodowi mitującym pokój, sławia śmiertelność i zniszczenia, wyrządzone przez broń atomową. Dlatego to właśnie 26 czerwca Amerykanie zebrałi komplet tych osobników, by za dolary pokazali wspólnie parę gier ze swojego, dość ograniczonego repertuaru.

Ci cyrkowcy imperializmu, intelektualni sprzedawcy, bredzą na temat „sztuki, artystów i wolności“, „kryzysu wolności kultury“, szkalując przy okazji Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Za to im placą.

universytecie w Nowym Jorku, M. J. Burnham. Professor filozofii z Nowego Jorku zdradza nie byle jakie kwalifikacje. Jego głównym dziełem jest książka pt. „The Struggle for the World“ czyli „Walka o świat“. Doradza w niej wprowadzenie „atomowej demokracji“, czyli utworzenie imperium amerykańskiego obejmujące cały świat. Jako środek utworzenia takiego imperium proponuje Burnham, rzecz jasna, bombę atomową. Te poglądy pomogły Burnhamowi zdobyć katedrę filozofii w Nowym Jorku i zyskać wśród uczących ludzi dobre zasłużone imię łajdaka.

Benedetto Croce napisał 55 grubych tomów o łącznej objętości 26 tys. stron. Udawał antyfaszystę, ale w okresie dyktatury faszysty ani przez chwilę nie przy- szło policji Mussoliniego do gło- wy prześladować tego przedstawiciela idealizmu filozoficznego i konserwatywnego liberalizmu. Zbyt cenną była dla faszystów jego kampania antymarksistowska w dziedzinie filozofii. Od- wiedzili się za to w okresie tzw. epuracji (odpowiednik dena- cyfikacji hitlerowców), umożli- wiając, jako leader partii liberal- nej, eksfazyzowanie wymknieć się z rak sprawiedliwości.

Menażeria tzw. „kongresu w o- bronie kultury“ jest dobrze za- opatrzona we wszystkie okazy. Np. Andre Gide, autor brudnego paszkwilu na ZSRR, reprezentuje literaturę, sprzedając się amerykańskiemu imperializmowi. Amerykanie przywieźli zresztą do Ber- lina pokaźną ilość autorów pa- szkwiłanckich książek antyradziec- kich. Poważną rolę wśród nich odgrywa węgierski trockiista i agent Intelligence Service, Artur Koestler.

Nie brak też w Berlinie ludzi pozabawionych po prostu charak- teru, jak np. Julian Huxley. On to na warszawskim Kongresie Intel- lektualistów w Polsce głosił przed- stawiając deklarację pokojową. Mi- mo to, za sam udział w kongresie warszawskim, Amerykanie wyzu- cili go ze stanowiska dyrektora generalnego UNESCO. Huxley za- lamal się. Dziś zasiada w towa- rzystwie ludzi, którym nikt uczei- wy nie poda ręki.

Zbiegowisko zachodnio-berliń- skie sprawnie nader żalozne wrze- nienie. W chwili, kiedy toczy się gigantyczna walka o pokój i przy- szłość ludzkości uczestnicy impre- zy sprawniają wrzawienie żab, pod- stawiających łapy tam, gdzie ko- nie kują.

## RADIOŁÓDŹ

Program na 30 czerwca 1950 r.  
12.04 Dziennik południowy. 13.10 (L) Pog. pt. „Złobki w spółdziel- niach produkcyjnych“. 13.30 Koncert orkiestry rozgłośni szczypiornickiej. 14.20 (L) Muzyka popularna i ludo- wa. 14.55 „Mówią książki“. 15.10 Drobne utwory kompozytorów rosyj- skich. 15.30 Audycja filatelistyczna dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dzien- nik popołudniowy. 16.20 (L) Na bo- iskach i bieżniach kraju. 16.25 (L) Reportaż z Jubileuszu Wł. Szeza- wińskiego. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przod- ników pracy. 17.45 „Migawki war- szawskie“. 18.15 (L) Reportaż z Za- kładów Dzieciarskich im. T. Dura- cza. 18.25 (L) Koncert żyweń. 18.45 „Szpilki“ — audycja satyryczna. 19.00 Muzyka symfoniczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni do- słów Puszkina w wyk. L. Nowosada. 20.55 Muzyka taneczna. 21.30 „Wszelchnia Radiowa“, 22.15 Konc- — Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Ignacego Paderewskiego.

<b>GŁOS</b>	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wsze- lchniej Komisji Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: <b>KOLEGIUM REDAKCYJNE.</b>	
<b>Telefony:</b>	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelny	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów rob- niczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek osre- dniczych	
Dział korespondentów	219-42
Dział korespondentów	223-22
Dział korespondentów	254-21
Dział korespondentów	wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 8
<b>Kołportaż.</b>	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 104a, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa“	
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.	
Drnk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Prenumeratę przyjmuje	
P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-8633.	